

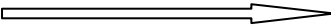
Dzień dobry! ☺☺☺

Spójrzcie na poniższy obrazek. O czym będą zajęcia?



Tak, będziemy opisywać uczucia.

Jak myślicie, co powoduje, że śmiejemy się od ucha do ucha? A co, że płaczemy? Spróbujcie przypomnieć sobie taką sytuację, która wywołała śmiech lub łzy. Co spowodowało te uczucia?

2. Uporządkujcie nazwy uczuć w anagramach. 

3. Spróbujcie przyporządkować emocje do ich definicji w grze on – line:

<https://wordwall.net/pl/resource/923638/emocje-definicje>

4. Przeczytajcie opowiadanie „*O tym, jak smutna dziewczynka przestała być smutna*” Marii Tibbar. Zastanówcie się, czego dowiedziała się o świecie i ludziach? Chętni mogą namalować ilustrację do tekstu.

.....

## GRAMY W ANAGRAMY

KTOŚ POPRZESTAWIAŁ LITERY W NAZWACH EMOCJI I UCZUĆ.  
CZY POTRAFISZ JE UPORZĄDKOWAĆ?

1. **ĆRODAŚ** \_\_\_\_\_
2. **OZROWANIEZCAR** \_\_\_\_\_
3. **UAGL** \_\_\_\_\_
4. **AZORDA** \_\_\_\_\_
5. **SDYWT** \_\_\_\_\_
6. **IWIZDENIZE** \_\_\_\_\_
7. **KĘL** \_\_\_\_\_
8. **ALŻ** \_\_\_\_\_
9. **ŁOĆZŚ** \_\_\_\_\_
10. **EIUFARO** \_\_\_\_\_
11. **STKMEU** \_\_\_\_\_
12. **KŁOOTANIEZAP** \_\_\_\_\_
13. **ZDAŚRZOĆ** \_\_\_\_\_
14. **TEKCSYAJCA** \_\_\_\_\_
15. **ŚCWIOŚĆEKŁ** \_\_\_\_\_
16. **SRATCH** \_\_\_\_\_
17. **NIEREPRZEŻA** \_\_\_\_\_
18. **STWRĘT** \_\_\_\_\_
19. **KÓJOPS** \_\_\_\_\_
20. **MUDA** \_\_\_\_\_

*„O tym, jak smutna dziewczynka przestała być smutna”*

---

W pewnej krainie żyła sobie smutna dziewczynka. Nawet gdy się dobrze bawiła, gdzieś w kącikach oczu czaił się smutek kładący cień na wszystko, co dobre. Zdawać by się mogło, że dziewczynka powinna być radosna i bardzo szczęśliwa: Miała kochającą rodzinę, kolegów i koleżanki, z którymi się bawiła, była zdrowa, nie brakowało jej jedzenia... Powody jej smutku były więc dość zagadkowe.

Dziewczynka miała jednak pewną niezwykłą cechę, która wyróżniała ją spośród rówieśników. Dostrzegała więcej niż inni, czuła mocniej niż inni, była bardziej wrażliwa od innych. Zauważała rzeczy, na które zwykle ludzie nie zwracają uwagi, o których nawet nie myślą. Gdy wychodziła na podwórko, tam gdzie inni widzieli wesołą gromadkę dzieci, smutna dziewczynka dostrzegała samotnie bawiące się, smutne dzieci: chłopca siedzącego w rogu piaskownicy, z którym nikt nie chciał się bawić, ponieważ nosił okulary. Któreś z dzieci wymyśliło, że kto nosi okulary, ten na pewno musi być przemądrzały. Żadne jednak nie próbowało się o tym przekonać. Wystarczyło, że ktoś to powiedział i wszystkie dzieci przyjęły, że tak jest.

Zauważyła też piegowatą dziewczynkę nerwowo ściskającą swojego misia, z której dzieci się śmiały tylko dlatego, że miała piegi. Dziewczynka tak się tym denerwowała, że podczas zabawy często coś upuszczała, potykała się, czasem nawet przewracała, przez co dzieci przezywały ją już nie tylko „pieguską”, ale i „niezdarą”.

Był tam jeszcze chłopiec, który przewodził wszelkim zabawom i to on wymyślał, co dzieci teraz będą robić. Był najsilniejszy i najgroźniejszy. To właśnie on najgłośniej wyśmiewał się z innych dzieci i wymyślał im przezwiska. Smutna dziewczynka wiedziała jednak, że chłopiec ten w głębi serca wcale nie jest taki zły, a zachowuje się często tak okrutnie, ponieważ jego tata cały czas na niego krzyczy.

Dziewczynka zauważała smutek nie tylko u dzieci, ale i u dorosłych. Słyszała jak jej sąsiedzi na siebie krzyczą, ponieważ zapomnieli, że można

ze sobą rozmawiać. Widziała starszą panią, która o świcie szukała w śmietnikach pustych puszek, by je sprzedać i mieć pieniążki na jedzenie. Nie była biedna, po prostu syn zabierał jej całą emeryturę, a potem przegrywał wszystkie pieniądze w karty... Smutnych dorosłych było chyba jeszcze więcej niż dzieci.

Gdy dziewczynka widziała to wszystko, ogarniał ją ogromny smutek i ból, który pogłębiał się jeszcze, kiedy włączała telewizor. Zmieniała szybko kanały w poszukiwaniu programu, który by ją rozweselił, ale zanim udało jej się czasem taki odnaleźć, widziała ludzi, którzy kłamią, udają innych niż są naprawdę, mówią co innego, niż myślą, i choć była za mała, by wszystko zrozumieć, jej niezwykła wrażliwość pozwalała wyczuć fałsz i kłamstwo. Jeszcze trudniejsze były dla niej pokazywane wydarzenia: wojny, strzelaniny, napady, kradzieże, wypadki — same okropności, których dramat tak boleśnie odczuwała, że aż robiło się jej słabo. Przestała więc oglądać telewizję i coraz więcej czasu spędzała na dworze, unikając ludzi i chodząc ze swoim pieskiem na spacer.

Pewnego dnia dziewczynka zapuściła się daleko, daleko w głąb lasu i dotarła do miejsca, w którym jeszcze nigdy nie była. Drzewa stawały się tu jakby bardziej zielone, spośród gałęzi docierało niezwykle jasne słoneczne światło, a ptaki śpiewały wesoło. Nagle usłyszała jakiś dźwięk dochodzący spomiędzy drzew.

W pierwszej chwili dziewczynka pomyślała, że to sarenka, albo inne leśne zwierzątko. Jednak gdy przyjrzała się lepiej, okazało się, że to staruszka zbierająca chrust.

— Co tu robisz sama, tak daleko od domu? Przed czym uciekasz? — zapytała kobieta i uśmiechnęła się do dziewczynki dobrotliwie.

Dziewczynka opowiedziała staruszce o tym wszystkim, co widzi dookoła siebie i o tym, jak bardzo ją to boli.

— Dlaczego życie nie jest bajką? — spytała na koniec staruszkę.

— Ależ życie jest bajką — odpowiedziała nieznajoma - tylko musisz ją sama napisać.

— Jak to? — zdziwiła się dziewczynka.

— Każdy pisze swoją bajkę — zaczęła spokojnie tłumaczyć staruszka. — Każdy decyduje za siebie, wybiera, tworzy swoje życie, pisze własną opowieść. Nie możesz sama uratować świata. Możesz jednak starać się pomóc tym, którzy twej pomocy potrzebują. W każdej bajce czasem pojawiają się strachy i potwory, które trzeba zwalczyć, czy jakaś wiedźma, którą musisz pokonać, ale masz przecież moc, by to zrobić! Każdy ma taką moc, jednak większość o tym zapomina. Musisz pisać swoją własną historię, i jeśli chcesz coś zrobić dla innych, to pokaż, że życie może być dobrą bajką, jeśli tylko sami będą chcieli ją stworzyć.

— Ale jak się za to zabrać? Za tę swoją historię? - zaczęła zastanawiać się dziewczynka.

— Musisz zajrzeć w głąb siebie... - odpowiedziała staruszka.

— Idź dalej ścieżką, którą wybrałaś, wtedy znajdziesz odpowiedź - dodała tajemniczo.

Dziewczynka chciała poprosić staruszkę o wyjaśnienie, jednak zanim zdążyła się odezwać, staruszka jakby rozplynęła się w powietrzu... W miejscu, w którym stała, pojawił się za to dość okazały rozmiarów żółw. Żółw uśmiechnął się do dziewczynki i zaczął oddalać się w dość szybkim tempie.

„A jednak!” — pomyślała dziewczynka. - „Życie to bajka”.

Dziewczynka próbowała odszukać żółwia, jednak zniknął tak szybko, że nie pozostawił po sobie najmniejszego śladu. Za to bardziej wyraźna stała się ścieżka, która wcześniej gubiła się w wysokiej trawie. Była to ta sama ścieżka, która doprowadziła ją tutaj, lecz ciągnęła się jeszcze dalej, między drzewami i pięła wysoko w górę.

Dziewczynka zaczęła podążać dalej, aż doszła do wielkiego wodospadu. Nie słychać było jednak huku ani szumu wody, lecz kropelki spadając w dół grały tylko jakąś niezwykłą melodię. Gdy dziewczynka podeszła bliżej zauważyła, że tafla wody jest gładka jak powierzchnia lustra i można się było w niej przejrzeć.

Dziewczynka pochyliła się i zobaczyła po drugiej stronie wody inną dziewczynkę, podobną do niej, lecz nie taką samą.

„Czy to jestem ja?” — pomyślała i podeszła jeszcze bliżej do wodnego lustra.

— To możesz być ty — odpowiedziała dziewczynka znajdująca się po drugiej stronie lustra.

Dziewczynka zdziwiona spojrzała na swoje niezwykłe odbicie. Oczy dziewczynek spotkały się i wtedy stało się coś jeszcze bardziej dziwnego. Wodna dziewczynka jakby zahipnotyzowała smutną dziewczynkę wzrokiem, tak, że ta „zatonęła” w oczach swego odbicia. Poczuli się, jakby jednocześnie spadała i unosiła się do góry. Przed oczami przemykały jej różne obrazy, wspomnienia pomieszczone z marzeniami, snami, a wszystkie one w zaskakujący sposób łączyły się w pewną jedną, spójną całość, aż nagle... wszystko zatrzymało się. Dziewczynka znów znalazła się przed taflą wody. Jej odbicie zaczęło drżeć coraz silniej i silniej, aż w końcu tafla wody rozprysła się na wiele odłamków. Po chwili dziewczynka stała przed stosem malutkich, misternie zdobionych lusterek, a po wodzie nie było śladu. Dziewczynka pochyliła się i podniosła jedno lustro. Gdy w nie spojrzała, ujrzała jakby „echo” tego, co zobaczyła w oczach wodnej dziewczynki. Zaś z tyłu lusterka znajdowało się — pięknie wygrawerowane — jej imię. Dziewczynka zaczęła sięgać po inne lusterka, jednak nic w nich nie zobaczyła. Każde lustro miało wygrawerowane inne imię, każde już do kogoś należało. Tylko właściciel mógł w nie zajrzeć i zobaczyć... siebie.

Dziewczynka rozumiała, że powinna znaleźć wszystkich właścicieli lusterek... Niektórych dziewczynka знаła, innych musiała dopiero odszukać, choć okazało się to nie takie trudne jak podejrzewała. Bardzo pomocny okazał się jej piesek, który wytropił nieznanym. Co zaskakujące, lusterka — jakby już należały do tych osób — miały ich zapach, piesek więc odnalazł ich błyskawicznie. Dziewczynka czekała teraz z niecierpliwością, jak zareagują właściciele lusterek, czy coś się zmieni, gdy w nie popatrzą? Czy dostrzegą w nich cokolwiek? Zrozumieją? Czy będą lepsi, szczęśliwsi?

Lusterka najsilniej zadziały na dzieci. Groźny chłopiec złagodniał i zaprzyjaźnił się z „okularnikiem”. Dzieci przestały się śmiać z piegowatej dziewczynki, a nawet ona sama polubiła własne piegi, które przecież dodawały jej tylko uroku.

Z dorosłymi było już nieco gorzej. Co prawda starsza pani szukająca puszek, spakowała się i gdy tylko dostała kolejną emeryturę kupiła bilet do ciepłych krajów, gdzie mieszkała jej kuzynka i tam odpoczywały w cieniu palm przez długie, długie lata. Jednak krzyżący sąsiedzi krzyżeli nadal... może tylko trochę ciszej. Nie umieli patrzeć sobie w oczy, nie umieli też pewnie spojrzeć w swoje lusterka... A może na zmiany potrzeba było po prostu więcej czasu...

Dziewczynka cieszyła się z tego, co udało się naprawić i wiedziała, że musi się pogodzić z tym, czego zmienić nie może. Miała przecież swoje lusterko, które przypominało jej kim jest, kim chce być i podpowiadało, co robić. A choć pozostała niezwykle wrażliwą osobką, smutek zniknął z kącików jej oczu. Zamiast niego pojawił się tajemniczy „błysk”, promyczek radości, nadziei i wiary w to, że życie jest bajką...